

GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE

Rok I

Płock, Wtorek 19 września 1933 r.

Nr. 212

Redakcja i Administracja: Płock, Kolegiarna 13, tel. 47. P. K. O. Nr. 63.033. Redakcja przyjmuje od 10—12 i od 6—7 popoł.

Szanujmy swoją godność!

Są w życiu człowieka rzeczy, do których odnosić się trzeba z pewną konsekwencją, z poczuciem własnego sumienia i godności. Na myśli mamy ustosunkowanie się zdrowego moralnie i etycznie społeczeństwa do sekty, która Polsce tylko hańbę przynosi, do marjawitów (popularnie zwanych „koźłowi-tami”).

Dziwnie się w Płocku widzi zjawisko. Kiedy poza granicami Płocka traktują wogóle marjawitów nie jako sektę religijną, ale jako siedlisko zgubliwych moralnej, upozorowane jedynie formami klasztorne-mi (co zresztą wykazał osławiony proces), w Płocku społeczeństwo żyło się z tem złem. Owszem, na-wyś częstokroć je popiera. Nie ma tego poczucia, że od zła trzeba się odseperować. A była by czas, by do sprawy tej odnieść się w spo-sób właściwy, godny ludzi o pew-nie kulturze duchowej i etyce chrześcijańskiej.

Planują marjawici nam w twarz, brzygają błotem na nasze świętości, a społeczeństwo katolickie chodzą za to do ich restauracji, jadłodajni, sklepów, kupuje ich wyroby, a tem-samem przyczynia się do ich we-getacji. Wystarczy w Płocku stanąć na ulicy przed ich przedsię-wzięciami, by się przekonać, że nawet skądinąd dobrzy katolicy uczęszczają do lokali i marjawickich i tam zostawiają swój grosz, nie myśląc o tem, że ten grosz obro-ty będzie na walkę właśnie z Kościołem Katolickim. Oczywiście, że w wielu wypadkach takie po-pieranie placówek marjawickich przez katolików jest nieświadome, bo sprytni marjawici chytne nie ujawniają swych sztyldów. Musi tu jednak pójść pewna akcja nie awan-turzysta, ale spokojna, planowa, celowa.

Nie mamy też na myśli pode-mować jakiejś walki z marjawitami. Sami się oni skończą, i wcześniej może, niż się tego spodziewamy. Tam, gdzie nie ma ducha, życie wcześniej czy później musi zam-rzeć, choćby podtrzymywano je sztucznymi (pieniężnymi) zastrzyka-mi. Taka już logiczna konsekwen-cja w tego rodzaju poczynaniach.

Od tego zła społeczeństwo ka-tolickie musi się odseperować. Pro-wodników marjawickich niech po-piera i podtrzymują ich sym-patycy i wielbicieli. Omijanie wszy-stkiego tego, co marjawickie, jest nakazem nie tylko etyki chrześci-jańskiej. Poczucie własnej godno-ści ma tu też coś do powiedzenia. Trzeba tylko umieć swoją godność szanować i tam, gdzie potrzeba, być sobą i umieć wybrać między dobrem a złem. Takie stawianie sprawy winno być ambicją katolic-kiego Płocka i innych naszych miast na Mazowszu.

Obywatelski Komitet uczczenia 15-lecia 8 p. a. l. w Płocku

W dnia 23 i 24 bm. 8 p. a. l. w Płocku obchodzi uroczystość swo-go 15-lecia. Pułk ten, od szeregu lat związany z miastem i ziemią Płocką, jest częścią składową na-szego społeczeństwa, to też jego święto jest naszym świętem, jego radość naszą radością.

W związku z tem świętem za-wiązał się Obywatelski Komitet uczczenia 15-lecia 8 p. a. l. w Płocku. Komitet postanowił złożyć pułkowi dar w postaci instrumen-tów muzycznych. Komitet zwraca się do wszystkich organizacji spo-łecznych, samorządowych i t. p. o poparcie tego zamierzenia oraz deklaratowanie pewnych kwot na ten cel. Wpłaty uprasza się składać

do Komunalnej Kasy Oszczędno-ści powiatu Płockiego lub Banku Spółdzielczego do dnia 22 b. m. godz. 15-ta.

Za Komitet:
Przewodniczący Komitetu
Ostaszewski, prez. miasta
Dyr. Wróbel, skarbnik
E. Zaleski, sekretarz.

Ś. p. dyr. Bol. Srokowski

Wczoraj zmarł w Płocku b. dy-rektor gimnazjum państw. im. kró-la Władysława Jagiełły, ś. p. Bo-lestaw Srokowski, przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się jutro po południu.

Na drogę nowego życia towarzysz p. p. Zgliczyńskim liczne i piękne życzenia.

W sobotę ub., 16 września, w kościele w Grochowsku pod Włocławkiem odbył się ślub znanego i poważanego na granic płockim adwokata i działacza katolickiego, p. Stanisława Zgliczyńskiego z pan-ną Marią Gościńską, córką właści-cieli Tułibowa.

Uroczystość zaślubin zgroma-dziła w Grochowsku bardzo licznę inteligencję z całej, nawet dal-szej, okolicy. Kościół był prze-pełniony.

Ślub odbył się o godzinie 9.30 rano podczas uroczystej mszy św., którą na intencję Młodej Pary odprawił J. E. ks. Bp. Wetmański z Płocka, w asyście Dyrektora Diecejalnego Instytutu Akcji Katolic-kiej ks. D. R. Cz. Kaczmarek, ks. dziekana kan. Lipki i miejscowego proboszcza ks. Straszynskiego. Związek małżeński pobłogosławił J. E. ks. Bp. Wetmański. Młoda Para i rodzice nowożeńców podczas mszy św. przystąpili do Stołu Pań-skiego. Wielkie wrażenie na wszy-stkich obecnych wywarło przemówi-enie J. Eksceleńcy do nowożeń-ców, pełne głębokich myśli i ojcowskich szczerzych wskazówek na nową ich drogę życiową.

Bardzo miłą niespodzianką zgo-tował Młodej Parze specjalnie przy-były z Płocka chó, który pod bat.k. ks. prof. Starościckiego, podczas nabożeństwa i aktu zaślubin wyko-nał prześlicznie szereg odpowied-nich utworów.

Po ślubie gościnny dom rodzi-cielski młodej p. Marii Zgliczyń-skiej podejmował gromę najbli-szej rodziny Młodej Pary. Pod-czas przyjęcia J. E. ks. Bp. Wet-mański odczytał list Arcybiskupa No-wowiejskiego, w którym Arcypa-

sterz wyraża Młodej Parze swoje życzenia i udziela na nową drogę życia arcybiskupskiego błogosła-wieństwa. Pod adresem Młodej Pary nadeszło przeszło 350 depe-sz gratulacyjnych od różnych insty-tucyj i pojedynczych osób, sto-jących na różnych stanowiskach spo-łecznych bez względu na osobiste przekonania polityczne czy spo-łeczne.

Z wszystkich tych depe-sz, listów i przemówień ichnęło szczerze uzna-nie dla rzetelnej, pełnej taktu, po-znania obywatelskiego pracy spo-łecznej p. mec. Zgliczyńskiego. Rada Miejska m. Płocka złożyła swemu wytrawnemu prezesowi Ko-misji finansowo-budżetowej i ra-dnemu piękny upominek z odpow-iędną dedykacją. Liczne te ży-czenia były wymownym dowodem, że praca dobra, rzetelna i rzeczo-wa zyskuje sobie uznanie nawet wśród ludzi o przeciwnych prze-konaniach politycznych.

Olbryzmie zainteresowanie Piełgrzymką do Częstochowy.

W ostatnich dniach zaintereso-wanie się społeczeństwa rosło nie-godziną na godzinę. Obecnie ma-sowo napływają zgłoszenia z tere-nu diecezji. W dniu wczorajszym liczba zgłoszonych uczestników przekroczyła już cyfrę 2500. Nowe zgłoszenia wciąż napływają.

Już obecnie sądzić można, że w sobotę przyszyją rano Diecejalna Piełgrzymka Płocka stanie n. stóp Jasnej Góry w pokaźnej liczbie kilku tysięcy osób.

Milowemi krokami.

W Rzymie zmarł kard. Sca-pinelli.

Amerykę nawiedziła niebywa-ła klęska deszczów. Szkody są bardzo wielkie.

W Irlandji rząd zamknął bio-ro gen. O. Duilly, który stanął na czele połączonej opozycji.

W POLSCE.

W Rydułtowach na Śląsku odbył się wielki zjazd Hallerczy-ków z racji 10-lecia i poświęcenia sztandaru tamtejszej placówki Hal-lercyków. W uroczystości tej wziął również udział gen. Haller.

W Częstochowie rozpoczęła się wczoraj konferencja Episkopa-tu. Zjechali się wszyscy Biskupi Polscy. Prymas Hilond przybył wprost z Budapesztu.

W Sosnowcu dokonano zuch-walego napadu na posterunek po-licji. Powybijano wszystkie szyby w oknach. Policja ujęła spraw-ców. Na czele ujętej bandy stał niejaki Ciechowski.

Do Warszawy przywieziono zwłoki tragicznie zmarłego kpt. Lewoniewskiego.

Pogrzeb odbył się wczoraj bar-dzo uroczystie.

W Mławie odbyły się zawo-dy lekkoatletyczne o mistrzostwo S. M. P. okręgu mławskiego. Mi-strzem okręgu zostało S. M. P. z Radzanowa, nad Wkrą.

W Katowicach staraniem L. O. P. P. odbył się obchód 1-iej rocz-nicy zgonu kpt. Żwirki i inż. Wi-gury. Programu uroczystości do-pełnił zjazd związku kół śpiewa-czych okręgu katowickiego, z udziałem zgórą 1500 śpiewaków.

W Krakowie rozpoczyna się dziś krajowy kurs duszpasterski.

Przed konsystorzem papieskim.

Jak wiadomo, Ojciec św. wy-znaczył na dzień 17 października termin konsystorza tajnego. W zwią-zku z tem zgodnie z postanowie-niami prawa kanonicznego mają być poczynione ostatnie przygo-towania do kanonizacji błog. Berna-detty Soubireus i błog. Thourét. Sama uroczystość kanonizacji od-będzie się albo w dniu 8 grudnia r. b., albo 1 stycznia roku przy-szłego. W listopadzie a więc jesz-cze przed aktem kanonizacji ma odbyć się również konsystorz pu-bliczny, na który zaproszeni zosta-ną wszyscy arcybiskupi i bisku-pi, mieszkający w promieniu stu mil od Rzymu.

W sprawie nominacji nowych kardynałów, o czem pisała już pra-sa, nie należy się tego spodziewać narazie.

Piękna uroczystość w Sońsku

odbyła się w niedzielę ub., z racji poświęcenia sztandaru S. M. P.

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Mazowieckiego”).

W niedzielę ub. w Sońsku pod Cichanowem odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej. Mimo niepewnej pogody Sońsk przybrał szatę odświętną. Ośrodkiem uroczystości był Dom Katolicki, gustownie przez młodzież udekorowany w zieleni, kwiaty i barwy narodowe.

Już od wczesnego rana w Sońsku ruch, tłumnie przybywają nie tylko parafianie, ale i ludność z dalszych okolic. Na zieleni przybranych wozach przybywają okoliczne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej jak z Kraszewa, Gołymina. Witających wszystkich brama tryumfalna przed Domem Katolickim, gdzie gości oczekuje i przyjmuje młodzież miejscowa z niezmiernym swoim patronem p. Ludwikiem Grygilem na czele.

Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru przy dźwiękach znakomitej orkiestry S. M. P. z Szysek do kościoła na nabożeństwo. Przed sumą ks. dr. Kaczmarek, dyrektor Instytutu Akcji Katolickiej z Płocka dokonał aktu poświęcenia sztandaru. W szeregu rodziców chrzestnych nowego sztandaru stanęli w pierwszych parach p. patr. L. Grygiel z żoną, p. dyr. Marjan Czacki z żoną Wiktorją, p. kierownik szkoły Chryniakowski z p. nac. Ireną Skaryńska, wójt gminy p. Nieszkowski z p. prof. Chrostowska, pp. Komiccy, pp. Czerwinski z Komór, pp. Jakubowscy ze Strusina, p. prof. Stachurski z p. dyr. Korajską i inni.

Mszę św. odprawił miejscowy proboszcz ks. Fr. Gołaszewski, pod niósł kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dyr. dr. Kaczmarek. Pienia religijne podczas mszy św. wykonał chóór parafialny pod bat. p. org. Al. Paprockiego. Po nabożeństwie orkiestra S. M. P. z Szysek odegrała „Boże coś Polskę”.

Na placu przed kościołem odbyło się wibanie gwózdzi sztandaru i wręczenie sztandaru przez p. patrona Grygiela zarządców S. M. P. w ręce prezesa Romana, po czym odbyła się defilada przed sztandarami i przedstawicielami władz organizacyjnych i gośćmi. Dzielna postawa definiujących oddziałów S. M. P. wywarła na licznie zebranych tłumach bardzo miłe wrażenie.

W przerwie południowej miejscowy Patronat i S. M. P. podejmowały gości wspólnym obiadem. Nastroj panował tu niezwykle serdeczny. Wyrazem tego były przemówienia, które wygłosili m. in. ks. dr. Kaczmarek, ks. prob. Gołaszewski, p. instr. Pepiński, p. patr. Grygiel, prezes A. K. z Szysek p. Kosiński i inni.

Popołudniu miłym zakończeniem uroczystości była akademja w sali Domu Katolickiego. Sala była pełniona. Program wykonany był ku ogólnemu zadowoleniu.

Trzeba przyznać, że w urządzenie całej tej uroczystości włożono dużo pracy, ale też wynik tej pracy dla organizatorów był najlepszą zapłatą. Uroczystość odbyła się sprawnie i miała szereg pięknych momentów. Zasługa to przede wszystkim ks. prob. Gołaszewskiego, patrona p. Grygiela i samej młodzieży.

Dużą pomoc ma młodzież z miejscowej inteligencji, zwłaszcza w nauczycielstwie tak szkół rolniczych w Gołotczyźnie i Bratnem jak szkoły powszechne. Żywo interesuje się ruchem młodzieży katolickiej także zamieszkujący tu stale znany literat polski i publicysta p. Aleksander Świętochowski. n.

**W niedzielę 1 października
SZOSOWY WYŚCIG
KOLARSKI
o puchar „Głosu Mazowieckiego”**

56 katedr zagrożonych.

Według prowizorycznych obliczeń liczba katedr na wyższych uczelniach skasowanych w chwili obecnej, względnie zagrożonych skasowaniem wynosi 56. Najdotkliwiej ucierpieć ma Uniwersytet Jagielloński, na którym za jednym zamachem ma być zwinionych 8 katedr.

Rektorzy wszystkich wyższych uczelni wszczęli starania o audjencję u ministra W. R. i O. P. premiera Jędrzejewicza w sprawie likwidacji tak wielkiej ilości katedr na wyższych uczelniach. Likwidacja tylu katedr odbije się niewątpliwie ujemnie na kulturze polskiej. Konferencja rektorów po feriach letnich ma się odbyć dopiero w październiku. Będzie to

pierwsza konferencja rektorów, wybranych na mocy nowej ustawy akademickiej.

Rekordowy napływ zgłoszeń kandydatów do Wyższ. Uczelni.

Na wyższych uczelniach w Warszawie zakończyły się zapisy kandydatów, ubiegających się o wstąpienie na wydziały, gdzie obowiązują egzaminy konkursowe. Zapisy tegoroczne wykazały rekordowy napływ podań nowych słuchaczy.

Na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego zgłosiło się 340 osób na 120 wolnych miejsc. Na Politechnice Warszawskiej na 690 wolnych miejsc wpłynęło 1400 zgłoszeń.

Skuszony świętokradca oddał swój łup

Korony M. Boskiej i Dzieciątka Jezus w procesji powróciły do kościoła w Przeczycy.

O ciekawym wypadku skruszcy świętokradcy donoszą z Przeczycy, w powiecie jasielskim. W miejscowym kościele parafialnym połączono 24 lipca b. r. w biały dzień świętokradstwo. Złodziej ścignął z cudownej statuy Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus korony. Pod zarzutem dokonania kradzieży aresztowano kalarza Skibińskiego. Dotychczas nie wiadomo, czy

on był sprawcą świętokradstwa i w jego sprawie śledztwo nie zostało zakończone. Tymczasem jednak w dn. 14 września żona komendanta posterunku w Brzostku znalazła pod domem zawiniątko, w którym były skradzione korony. Po korony natychmiast wyjechał proboszcz z Przeczycy i przewiózł je do parafii. Wśród bicia dzwonów i w procesji odniesiono korony do kościoła. Kwestja, kto był świętokradcą, jest w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Posrednictwo Watykanu w sporze angielsko-irlandzkim.

W Londynie krąży pogłoski, że z polecenia Ojca św. przedstawiciel papieski w Anglii, ks. biskup Robinson, odbył szereg rozmów z Prymasem irlandzkim, ks. Mac. Rorzy, w sprawie możliwości załagodzenia sporu między Irlandją a Wielką Brytanią, a w szczególności w kwestji płatności rat grantowych, która stanowi bezpośrednią przyczynę obecnego napięcia stosunków i wojny celnej między temi dwoma państwami.

Udogodnienia dla adwokatów i klientów.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów w porozumieniu z P. K. O. wprowadza w bieżącym miesiącu ważne udogodnienia dla adwokatów i stron w sprawach cywilnych. Urzędy pocztowe i P. K. O. przyjmować będą na specjalnych blankietach opłaty dla sądu w procesach cywilnych.

DON INIGO.

Synowie czarta.

Przytem ta druga kategoria spraw traktowana bywa pospolicie bez należytego związku z wielkiem kołem rozpędem religij, natomiast w połączeniu transmisją logiczną z kołem obrotem ideologii demoliberalnej, w której prasa beziemienna sprawuje dyktaturę.

Nie mówię już o liberalizmie moralnym, uprawianym w dziale beletrystycznym i krytyczno-literackim przez prasę, podającą się za katolicką. Wprost fatalny zdała ona egzamin, atakując, niemal na równi z ośławieniem Wiadomościami Literackimi, pożyteczną, choć zapewne niedoskonałą, bo pierwszą tego rodzaju u nas, książkę O. Pirożyńskiego „Co czytać?”. Odnazczyły się tu przytem czołowe czasopisma katolickie. Ujawniły one wręcz brak zrozumienia, że beletrystyka, o ile porusza zagadnienia i sprawy religijno-moralne, podlega orzecznictwu Kościoła i krytyce teologicznej. To dowodzi, że i tam myśli się jeszcze kategorjami liberalnymi, odmawiającymi Kościołowi prawa głosu w sprawach religijno-moralnych na gruncie literatury pięknej, bo tu rzekomo rozstrzyga o wszystkim krytyka naukowo-literacka. W inteligentnej, ujawniającej dużą znajomość przedmiotu, odprawie p. n. „Po bezdrożach krytyki” o. P. położył się na to słowami psalmisty: „Gdyby mi był zlorzeczyl nieprzyjaciel mój, wzdrybn był wytrwał... Ale ty, człowiecze jednomyślny...”¹⁾

¹⁾ Zagadnienie praw teologów do krytykowania utworów beletrystycznych rozstrzygnięte był szeroko w serii broszur „Z bojów o Zerkomalego” (1926—27). Niestety, gdy prasa liberalna na oto napadała, to „katolicka, przeważnie, była jej milczącym, choć nie godząc się na pomniejszenie Zerkomalego przez przychylenie doń miary katolickiej. Odnazczył się tu szczególnie Przewód Powszechny. Późn. dr. Chryzostomowa odmówiła tam całe pokłosie polemiki krytyczno-literackiej, podważając Zerkomalego, znajdując słowa uznania nawet dla głosów liberalnych, poznajda zaś orzeczy moje broszury „Z bojów o Zerkomalego”. Stawowisko to zostało napisane w Revue Internationale des Sociétés Secretes.

Niestety, koniecznej w tym wypadku jednomyślności zabrakło. Zabrakło jej na polu konsekwencji, wynikających z wyznawanych przez obie strony założeń.

Ujawnił się tu i brak doceny autorytetu, jaki przedstawia swoją osobą publicysta duchowny. Cenił się go i poważa, o ile dogadza tej lub innej partji, albo też wogóle nagina się do liberalnych pojęć katolików świeckich. Biada mu, jeśli jest nadpartynny oraz integralnie katolicki! Będzie i przez prasę katolicką zabity milczeniem.

Prasa katolicka, tak nastawiona i takie popełniającą gafy, oczywiście, nie może spełniać należycie przypadającej na nią części zadań Akcji Katolickiej, będącej dziś palącą koniecznością wobec Akcji Maseńskiej. Nie jest ona dostatecznie związana z Kościołem i jego nauką i sama czuje się poniekąd, poza jego terytorjum moralnym. Widać to choćby z takiego wyrażenia, jak „Kościoł i społeczeństwo katolickie”, które, nie polując, upolowałem w jednym z organów tej prasy. W tem wyrażeniu ujawnia się zanik poczucia związku wiernych z hierarchją, związku tak ścisłego, iż tworzy on z obu tych części składowych całość, zwaną Kościołem.

Wobec takich pojęć, nie dziw, że tak trudno zmontować i uruchomić maszynę Akcji Katolickiej. Trzeba naprzód związać zpowrotem szeregi katolickich świeckich z hierarchją, następnie uświadomić je w duchu katolickim, a dopiero potem pchnąć, pod jej komendą, do walki z Antychrystem społecznym. Tymczasem Kanibal (tak: Kanibal, nie Hanibal) już u wrót „Rzymu” i Kanibal ludożerczy, a djabełsko inteligentny!

Przodownictwo w Akcji Katolickiej w stosunku do szarych mas społecznych należy do inteligencji, a przede wszystkim do prasy. Ona, Prasa katolicka, jest głową ich świecką. Miałaby głowa ta zawleść, jak zawiodła rosyjska, i dać się strącić z kadłuba narodowego, by miejsce jej zajęła głowa żydowska? Cieny kadłub społeczny, podeszczuwany przeciw własnej rodzinnej głowie, nie zdaje sobie sprawy z szatańskiej gry, zmierzającej do jego zaminowania.

(D. c. n.)

ych.

ektorów, wy-
wej ustawy

zgłoszeń

z. Uczelni.

ach w War-

zapisy kan-

się o wsta-

re obowią-

we. Zapisy

rekordowy

luchaczów.

m Univer-

głosilo się

ch miejsc.

wskiej na

ynęto 1400

tup

owróciły

dzstwa i w

nie zostało

jednak w

mendania

znalazła

w którym

Po koro-

proboszcz

do pa-

nów i w

y do ko-

ł święto-

agu nie-

katów

Telegra-

K. O.

miesiacu

wokatów

wilnych.

p. przy-

h blan-

proce-

brakło

wanych

stawia

o ile

o libe-

adpar-

czka za-

gaffy,

czę-

wó-

z Ko-

tery-

jak

powa-

nia się

ściśle-

zwaną

tować

płazę

ępnia

pod

zasem

anibal

nych

do

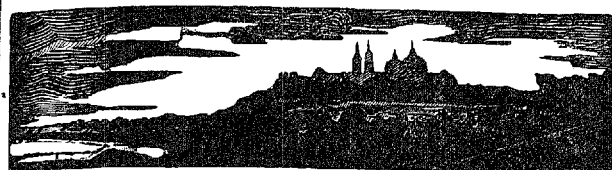
łazby

ndw-

omny

owia-

rakiel



KRONIKA MIEJSKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

Dziś. Wtorek 19 września — Janurjusza
Sroda 20 września — Eustachjusza.

Dziśnicy lekarskie

Wtorek 19 września — Dr. Winogron, Sten-
diewicz 31, tel. 273.

Dziśnicy aptek

Wtorek 19 września — Betley, Kolejalna.

Biblioteki

Biblioteka Parafialna i Czytelnia (Dobrzyń-
ska 5) otwarta jest codziennie od godz. 5
do 7 popołudniu oprócz niedziel i świąt

Muzeum Diecezjalne

Otwarte codziennie od godz. 10—12 i od
16—18 w dni świąteczne w godz. od 12
do 13 oraz od 16—18.

Muzeum Mazowsza Płockiego

Dział Historyczno-Kulturalny

Rynek Kanoniczny 8) otwarte we wtorki
i niedziele, od godz. 11 do 13.

Dział Przyrodniczo-Ludoznawczy

Rynek Kanoniczny 2 „Pod Opalrnością”
otwarte w poniedziałki od godz. 9.30 do
11.30, w srody od 8-10, w niedziele od
godz. 10—13.

Poradnia Przeciwalkoholowa

Polskiego Towarzystwa Higienicznego otwarta
we wtorki, srody i piątki od 7—9 wiecz.
Poradniki w poradni są we wtorki i pią-
tki od godz. 8—9.

Kino „Nowości”

wyświetla dziś i dni następnych film p. t.
„10⁰ dla mnie”.

Temperatura

w dniu wczorajszym o godz. 8 rano + 7°
o godz. 12 + 7°, o godz. 18 + 9°.

Wiadomości potoczne

W Dziś zebranie informa-
cyjne w sprawie „Dnia Cho-
rych” w Płocku. Przypominamy,
że dziś o godz. 5-ej popołudniu w
sali Akcji Katolickiej (Mostowa 1)
odbędzie się zebranie informacyjne
w sprawie urzadzania w Płocku
„Dnia Chorych”. Jest pożądanym,
by społeczeństwo m. Płocka żywo
zainteresowało się tą niezwykle
potrzebną akcją.

Kontrola Wydziału Bu-
dowlanego. W tych dniach przy-
był do Płocka przedstawiciel war-
szawskiego Urzędu Wojewódzkiego
inż. Roubia, celem przeprowadzenia
kontroli aktów w Wydziale budo-
wanym Magistratu miasta Płocka
oraz przeprowadzenia lustracji bu-
dynek. Inspekcja ujemnych wy-
ników nie dała.

Znaczek i loteria fanto-
wa. Katolickie Stowarzyszenie Po-
lek w Płocku urządziło onegdaj
sprzedaż znaczka (kwiat wrozu)
i loterię fantową na dochód przed-
szkół, prowadzonego przez Sto-
warzyszenie i na nadęte wyjątkowo
z Czarnego Dworu. Wynik kwesty
był naogół dobry. Bilety na lo-
terię fantową były sprzedawane na
ulicach miasta i przez cały dzień
w cukierniach. Panie pracowały
z zapalem i podwieczeniem. Zabra-
no około 500 zł.

Z pośród pań, biorących czyn-
ny udział w tej wielce pożytecznej
imprezie, na wyszczególnienie za-
sługują p.p.: Nehringowa, Gedroy-
ciowa, Mrozewska, Oknińska, Bien-
kowska, Brodzka, Kowalska, Tu-
chółko, Pieczkowska, Tańska, Cy-
rankowska, Płocka i inne.

Wieczór ku czci świa-
tościwej Królowej Jadwigi.
W niedzielę 24 go b. m. odbędzie
się urządzony we własnym lokalu
przez Stowarzysz. Robotnik. Chre-
ścijańskich w Płocku uroczysty wie-
czór ku czci świętościwej Królowej
Polski, Jadwigi. Na program złożony
się odczyt oraz część wokali mu-
zyczna. Początek o godz. 8 wiecz.

Wystawa pamiątek po
Sobieskim. Interesująca Wystawa
pamiątek po królu Janie Sobieskim,
zorganizowana i urządzona przez
Towarzystwo Naukowe Płockie w
lokalu własnym przy placu Kano-
nicznym 2 (dom „Pod Opalrnością”)
będzie otwarta tylko przez bieżący
tydzień.

Opłata za wejście wynosi 20 gr.
dla dorosłych, 10 gr. dla młodzie-
ży i 5 gr. dla wychłeczek szkolnych.

Remont Teatru Miejskie-
go. Fronton gmachu teatralnego
obstawiony już jest rusztowaniem i
przystąpiono do remontu zewnętrz-
nego. Werenda przy dawnej cu-
kierni została już zburzona, wero-
dość, które się po scianach wien-
dy piety zostały ścięte. Wewnątrz
gmachu, w lokalu dawnej cukierni, a
obecnie Klubu Artystycznego pra-
ca również wrę. Remontu doko-
nuje Magistrat m. Płocka, który
odnawia również zgruntu swój dom
przy ul. Warszawskiej.

Urodzenia, śluby i zgo-
ny w parafii św. Stanisława
Kostki. Od 1 sierpnia do 15
b. m. na terenie parafii św. Stani-
sława Kostki w Płocku było uro-
dzeń 34. W związku małżeńskie
wstąpiło 6 par: Stanisław Gawroń-
ski z Marianną Tomaszewską, Jó-
zef Popielski z Zofią Andrzejew-
ską, Jan Łukawski z Heleną Szy-
mańską, Ludwik Zakrzewski z Fe-
licją Kozłowską, Michał Zieliński
z Stefanją Wróblewską i Adam
Jabłoński z Leokadią Gronkowską.

W tym czasie zmarły 24 oso-
by: Helena Biedrzycka (lat 9),
Władysław Marciniak (lat 24), Te-
resa Wanda Dobiszewska (lat 2),
Aleksander Lewandowski (lat 79),
Zdzisława Bogoszeńska (lat 9), Si-
niawski Skulski (lat 1), Marjan Dzię-
gowski (lat 79), Roman Wochow-
ski (lat 18), Marianna Olszewska
(lat 76), Włodzimierz Sawczak
(lat 4), Wojciech Domański (lat 1),
Zofia Bielawska (lat 26), Antonina
Szefer (lat 58), Michał Lach (lat 70),
Kazimierz Dobrzyński (lat 3), Ko-
nstanty Filibert (lat 70), Stanisława
Soliwoda (lat 3), Bolesław Jeznach
(lat 53), Elżbieta Barchard (lat 68),
Jan Kóhn (lat 44), Kazimierz Racz-
kowski (lat 19), Mieczysław Słup-
ski (lat 5), Stefan Chęciński (lat 2),
Czesław Zakrzewski (lat 72).

WIAZANKI ŚLUBNE
WYKONUJE ARTYSTYCZNE KWIACIARNIA
WŁ. NOWICKIEGO
przy ul. Tamskiej obok piekarni p. Kurowskiego. Tel. 250.
Poleca **KAKTUSY** w wielkim wyborze.
A WARTO MIEĆ KAKTUS W DOMU.
GDYŻ JEST TO KWIAT SZCZĘŚCIA.

Delegaci płocki na 3-ch kongresach

lekarzy słowiańskich i polskich w Poznaniu.

Przez cały prawie ubiegły ty-
dzień obradowały w Poznaniu trzy
wielkie kongresy: IV Zjazd Lekar-
zy Słowiańskich, XIV Zjazd Lekar-
zy i Przyrodników Polskich i V-ty
Wschodniosłowiański Zjazd Medyków.
Jak podawaliśmy, z Płocka na zja-
zdy te wyjechali: dr. Al. Maciesza,
dr. Frankowski, dr. Bachurzewski
i dr. Kirsztajn.

Dr. Al. Maciesza przewodniczył
w Sekcji Antropologicznej, w któ-
rej również wygłosił odczyt pod
tytuł „Osobnik jako przedmiot An-
tropologii”. Wrażenia ze zjazdów
wynieśli uczestnicy bardzo dodat-
nie. Zjazdy podobne, zwłaszcza dla
lekarzy mają bardzo ważne znacze-
nie, gdyż m. in. odświeżają wiedzę
fachową i są bodźcem do dalszej
pracy. Poza tem Zjazd Lekarzy
i Medyków słowiańskich miał du-
że znaczenie polityczne i kulturalne.

XIV Zjazd Lekarzy i Przyrod-
ników był bardzo pracowity. Oba-
dzy toczyły się w 35 sekcjach, zgło-
szono 1800 referatów. Sam program
liczy 216 stron druku. W otwarciu
Zjazdu brał udział P. Prezydent
Rzeczypospolitej.

Organizacja Zjazdu była zna-
komita, w czem zresztą poznańczy-
cy celują. Naprzykład uczestnicy
Zjazdu korzystali przez cały czas z
bezpłatnych przejazdów tramwaj-
owych. Każdy uczestnik przypięty
miał plaketkę wraz z karteczką ze
swym nazwiskiem.

Imponująca przedstawiała się
również Wystawa Lekarsko-Przy-
rodnicza. Dział Opieki społecznej
i Higieny organizował pochodzący
z Płocka dr. Kasprzak.

Sprawa nadużyć w Kasie Chorych w Płocku.

Rewizja w sprawie głośnych
w mieście nadużyć w płockiej Ka-
sie Chorych ustaliła, iż w 15 tu wy-
padkach kasjerka p. Michalakówna
omyliła się czy też umyślnie nie
dopłacała przy wydawaniu zasiłków
ubezpieczonym członkom Kasy Cho-
rych.

Niedopłacone sumy były wpraw-
dzie w każdym poszczególnym wy-
padku niewielkie, wynosiły do 5
złotych, lecz ze względu na sporą
ilość tych wypadków dotąd ujawni-
onych, sprawa ta została przeka-
zana Urzędowi Prokuratorskiemu w
Płocku.

Być może, iż wypadków po-
dobnych znajdzie się więcej, choć
wykrycie ich nie jest zbyt łatwym.
Kasjerka jest nadal w czyn-
nościach swych zawieszona.

Szczegółowe sprawozdanie ze
Zjazdu złożył prezes Towarzystwa
Naukowego Płockiego dr. Al. Ma-
ciesza na jednym z najbliższych
posiedzeń Towarzystwa.

Płockie Koło S. U. S. na Pożyczkę Narodową.

W dniu 14 bm. odbyło się nad-
zwyczajne walne zebranie Płockie-
go Koła Skarbowców, na którym
uchwalono następującą rezolucję:
„Koło S.U.S. w Płocku na nadzw-
yczajnym zebraniu w Płocku w
dniu 14 września 1933 roku w
głębokim zrozumieniu potrzeb Pań-
stwa, potrzeby zrównoważenia włas-
nymi siłami budżetu państwowego
uchwala, jak 1920 r. całe społec-
zeństwo polskie złożyło ofiarę
krewi, dziś złożyć Polsce pomoc
pieniężną przez subskrypcję „Po-
życzki Narodowej” o wysokości od
75% do 100% pborów miesięcz-
nych”. Walne zebranie upoważnia
Zarząd Koła do wystąpienia z
inicjatywą powołania w Płocku
„Komitetu Pracowniczego Pożyczki
Narodowej”.

RADIO.

Wtorek 19 września

WARSZAWA 7.00 „Kiedy ranne
wstają słońce”. 12.05 Płoty. 12.25 Prze-
gląd Pras. Polsk. 12.35 Płoty. 13.10
Konc. Polow. Inst. Ekspert. 15.15 Płoty.
15.25 Konc. gosp. 15.35 Płoty. 16.00
Koncert popu. 17.00 Skrzynka pocztowa.
17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt.
18.35 Recital śpiewaczy. 19.05 Muzyka
lekka. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Progr.
na jutro. 19.40 „Na widnokręgu”. 20.00
Koncert. 21.00 Bieżące wiadom. roln.
22.30 Muzyka taneczna.

Sroda 20 września

WARSZAWA 7.00 „Kiedy ranne
wstają słońce”. 12.25 Przegląd Pras.
Polsk. 12.35 Koncert. 13.10 Konc. Państwo-
w. Inst. Ekspert. 15.15 Płoty. 15.25 Konc.
gosp. 15.35 Płoty. 16.00 Koncert po-
pułarny. 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka
lekka. 18.15 Odczyt. 18.35 Recital śpie-
waczy. 19.10 Przemówienie o „Pożyczce
Narodowej”. 19.20 Rozmaitości. 19.35
Progr. na jutro. 19.40 Kwadrans Wie-
czny. 20.00 Koncert kameralny. 21.00
Skrzynka poczt. roln. 21.10 Muzyka lek-
ka. 22.00 Tancerz z Krakowa. 22.14 Mu-
zyka taneczna.

Swędzenie ciała oraz wszel-
kiego rodzaju wyzuty skórne
usuwa
KREM LAIN-AGE
(z kognikiem)
Jest to idealny, nieszkodliwy kosme-
tyk, usuwający wady naskórka tak
u dorosłych, jak i dzieci. R. M. Sp. A.
Wiedeńskich Nr. 4333.

Z MAZOWSZA PŁOCKIEGO

SKOŁATOWO, pow. płoński.

Misje parafjalne. (Od wł. kr.) W Nr. 204 „Głosu Mazowieckiego” — w korespondencji ze Sta- rożeb korespondent własny tego pisma, podając różne wiadomości z życia swojej gminy i okolicy, nie pominął milczeniem Misji parafjalnej w Skołatowie.

Już to samo świadczy, że wra- żenie tej misji sięgnęło daleko po- za granice parafji skołatowskiej. — Jako stały uczestnik uroczystości misyjnych od początku aż do ko- nca, jako jeden z tych, którzy prze- żywali silne wzruszenia tych uro- czystości, stwierdzam, że zrobili one wrażenie niezwykle głębokie i skutki ich, zdaje się, będą nie- przemijające.

Misje trwały od 2 do 9 wrze- śnia. Prowadził je O.O. Redem- ptoryści z Warszawy, znani już w Skołatowie z dwukrotnej gorliwej pracy w tej parafji w 1920 i 1921 roku, a bardziej jeszcze znani nam z ewangelicznej dobroci swojej i czynnego współuczucia, jakie oka- zali przed 10 ciałami po spaleniu kościoła parafjalnego w Skołato- wie. Oni to na pierwszą wiado- mość o nieszczęściu, choć sami ubodzy i nie mający jeszcze wtedy ani klasztoru ani kościoła, przysła- li pierwszą hojną ofiarę na budo- wę nowej świątyni w Skołatowie.

W nieszczęściu poznaje się przy- jaciela i chrześcijanina. Kiedy inni obmyślali projekty parcelacji parafji naszej i dzielili ją pomię- dzy sąsiednie parafje, a jeszcze inni zamiast pomocy moralnej i ma- terjalnej, do której z urzędu wprost byli obowiązani, robili wszystko, ażeby nam utrudnić i tak ciężkie położenie nasze i dotąd nic nam nie pomogli, to O. O. Redempto- ryści, prawdziwi ludzie ewangelicz- ni, postąpili inaczej. Tem zastu- żyli sobie na prawdziwą i trwałą cześć i wdzięczność parafjan sko- łatowskich, którzy, korzystając z bytności dobrych Ojców w parafji, wszelkimi sposobami starali się im tę cześć i wdzięczność okazać.

Już samo rozpoczęcie misji, ja- kie odbyło się w sobotę 2 wrze- śnia przy bardzo licznej zgroma- dzeniu parafjan miało szczególnie serdeczny charakter, gdyż witali- śmy w O. O. Redemptorystach nie tylko misjonarzy, ale i szczegól- nych przyjaciół i dobrodziejów pa- rafji i kościoła skołatowskiego. Stworzyło to wszystko niezmiernie miłą atmosferę pomiędzy misjona- rzami i słuchaczami. Najkrótsza i najpewniejsza droga do duszy ludzkiej prowadzi przez serce i dla- tego, zdobywszy dobrocią swoją nasze serca, zdobyli też O. O. Re- demptoryści i nasze dusze. Dzięki takiemu szczególnie sprzyjającemu pracy misyjnej serdecznemu sto- sunkowi słuchaczy do misjonarzy, słowa ich proste, niewyszukane, pozbawione wszelkiej oratorskiej ozdobności robiły ogromne wra- żenie nie tylko na prostaczkach, ale na wszystkich ludziach dobrej wo- li, nawet inteligentach, którzy po- za parę wyjątkami, gorliwie w mi-

sji uczestniczyli, razem z ludem kajał się i odradzał duchowo.

Na podniesienie nastroju duchi- wego w czasie misji nie mały też wpływ wywarły zewnętrzne warun- ki w jakich ona się odbywała, to jest przeszliczne wnętrza naszego kościoła, w które mistrz Drapiew- ski włożył najlepszą czastkę swojej głęboko religijnej duszy. Reszta dokonała łaska Boża, której dzia- łanie wprost nawet fizycznie wszy- scyśmy odczuwali, a wszystko to razem sprawiło, że plan tego pra- cownego zniwa misyjnego jest bardzo duży i bogaty. Zakończe- nie misji wypadło jeszcze miłej i serdeczniej, jak rozpoczęcie.

Oprócz serdecznego podzięko- wania ks. proboszcza, wypowiedzia- nego w kościele, licznie zebrani przed kościołem parafjalnie wymo- wnymi usty prezesa parafjalnego Zarządu Akcji Kat. p. Śmierchal- skiego, oraz przedstawicieli mło- dzieży Apol. Marszałówny, pięknie „Ad multos annos” miejscowego chó- ru wyrazili głęboką wdzięczność O.O. Redemptorystom za ich pracę apostołską.

Mimo wszystko dobry i poczi- wy jest nasz lud polski!.. Za ser- ce umie być wdzięcznym i płaci sercem. Świadczyły o tem te masy kwiatów, jakimi zasypiano odje- dzających Ojców, te okrzyki i kwia- ty jakimi ich żegnano.

Parafjanin.

MAŃKOWO, pow. płoński.

Pożar W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych wy- buchł pożar we wsi Mańkowo, od- ległej o 8 km. od Płocka w stro- nę Dobrzyń. W płomieniach sta-nęła zagroda Bolesława Jeziorow- skiego. Palily się sterty ze zbo- żem i koniczyną, obora i stodoła. Ogień przerzucił się i na dom mieszkalny.

Zaalarmowana płocka Straż Ogniowa natychmiast o godz. 2 m. 58 wyjechała z nac. p. T. Ginterem na miejsce pożaru. Zjechały rów- nież Straże Ochotnicze z okolicy z Żernik i Brwilna. Kierownictwo akcji ratowniczej objął p. nac. Ginter.

Dom mieszkalny zdołano jedy- nie uratować, pastwą płomieni na- tomiasz padły trzy sterty ze zbo- żem i koniczyną, obora, stodoła i wszystkie zabudowania gospodar- cze. Straty wynoszą około 5000 zł.

Przez 30 lat żył... jako kobieta.

W tych dniach zmarła w Buda- peszcie 50-letnia pracownica fabry- ki towarów żelaznych Marija Toth, która w fabryce tej od trzydziestu lat zajmowała odpowiedzialne sta- nowisko. Po nagłej śmierci Mariji Toth, zwłoki jej poddano obdukcji lekarzy sądowych. Podczas oglę- dzin zwłok okazało się, że zmarła była mężczyzną. Przez lat 30-ci mężczyzna ten, którego nazwisko jest nieznane, żył w przebraniu ko- biecem, nie budząc u nikogo żąd- nych podejrzeń.

Zmiany wśród duchowieństwa diecezji płońskiej.

W ostatnim czasie wśród du- chowieństwa diecezji płońskiej na- stąpiły następujące zmiany:

Ks. prof. Józef Mahnowski zwol- niony został od obowiązków ka- pelana szpitala św. Trójcy w Płocku, z pozostawieniem na zajmowa- nem stanowisku prof. Sem. Duch. i prefekta szkół. Kapelanem mia- nowany został ks. prof. J. Dzier- żanowski.

Ks. prof. Br. Artke, prefektowi gimnazjum żeńskiego powierzono ponadto wykłady religii w szkole prywatnej M. Wernikowej w Płocku.

Ks. Miecz. Smoliński, neo- prezbyter, mianowany został wi- karjuszem parafji Radzanów nad Wkrą, ks. Sew. Wyczałkowski wi- karjusz katedralny — wychowawcą w Szkole Organizmów w Płocku.

Gwardjanem klasztoru O.O. Ka- pucynów w Zakroczymiu miano- wany został o. Rafał z Łomży. Promotorem diecezjalnym misji został ks. Olszewski z Jönha.

Wprowadzenie w życie konkordatu

Bawarski minister sprawiedli- wości, dr. Frank, ogłosił rozporządze- nie z instrukcją dla instancji pa- stwowych w sprawie baczności, aby prawa Kościoła katolickiego w związku z ratyfikowanym konkordatem wszędzie należycie były szanowane i przestrzegane.

Katolicy w Stanach Zjednoczonych

„Official Catholic Directory 1933” podaje liczbę katolików w U.S.A. na 20,268,403. Oznacza to przy-rost, w porównaniu z rokiem po- przednim, o 32,012 dusz.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat przybyło w Stanach Zjednoczo- nych ponad 5 milionów katolików.

CZY CHCEZ BYĆ PIĘKNĄ?
USUNĄĆ BEZ ŚLADU PIĘGI
PŁAMY, WAGRY, DPALENIE
I ZMARZŁE NĄTWARZY
UŻYWAJ BEZPIECZNEGO
KREMU „METABOLIT”
PIĘGI WYNIKAJĄ



PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH w Płocku, ul. Kościuszki 10.

Mam zaszczyt zawiadomić W.W.P.P., że z dniem 15 go września 1933 roku otworzyłem **PRACOWNIĘ KRAWIECZĄ**. Przyjmuję wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów, wykonywuję roboty solidnie i punktualnie według **NAJNOWSZYCH ŻURNALI**.

CENY NISKIE!!!

CENY NISKIE!!!

249-10-1

Z poważaniem J. Jabłoński.

SPÓŁKA ROLNA PŁOCKA

w Płocku, ul. Kościuszki 8, tel. 136

POLECA:

nawozy sztuczne, smary, naftę, żelazo, koks, węgiel, maszyny rolnicze i części zapasowe oraz zboża siewne—selekcyjne.

ZAKUP WSZELKICH ZIEMIOPŁODÓW

ŻYTO PUŁAWSKIE WZESNE

ORAZ

Pszenica Selekcyjna Dankowska

25% wyżej ceny rynkowej

w Leszczynie Szlacheckim

w powiecie płockim.

Skład materiałów budowlanych

i opałowych Stanisława Grabeckiego

Płock, Dobrzyńska 26
polecam: cegły, materiały budowlane, węgiel, drzewo. Ceny przystępne.

5-pokojowe mieszkanie słonecz- ne z balkonem i wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1 października. Wiadomość: 1 go Maja 2 m. 4 (naprzeciwko Potul-)

MEMOROIDY ZEMIERNE
VARICOL
KREMOIDY



Czytajcie „Głos Mazow.”

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 gr., w tekście 30 groszy, na stronie ostatniej 15 groszy w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrologi od wiersza 20 groszy. Prenumerata miesięczna 2.50 zł. Numer pojedynczy 10 gr. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Niemir w Płocku.

Wydawca: Ks. Prałat Ludwik Wilkowski

Odbito w drukarni f. „Bela Dąbrowskiej” w Płocku.